

Wraz z przybyciem Adriano do Rzymu wzrosła do 30 liczba Brazylijczyków, którzy występowali w barwach Romy. Od Jaira po Paulo Sergio Roma stała się drugim domem zawodników z kraju, którego reprezentacja aż pięciokrotnie zdobywała Mistrzostwo Świata. Są tacy, których nazwiska zna każdy kibic Romy. O innych nieco dziś zapomnieliśmy. Kim byli? Jak się czuli w Romie? Co zdołali z nią osiągnąć? Oto krótki przegląd brazylijskiej historii Romy.

Pierwszym Brazylijczykiem w szeregach Giallorossich, niezapomnianym i niemożliwym do zapomnienia strzelcem z meczów derbowych, był Dino da Costa, który do rzymskiego klubu trafił w 1955. Ostatnim, jak na razie, jest Adriano, transfer w ostatniego lata. W ciągu tych 55 lat zagrało w Romie trzydziestu brazylijskich piłkarzy, co daje średnio jednego na dwa sezony.

Warto zauważyć, że ci piłkarze, którzy przyjechali do naszego miasta grać w piłkę, mogą zostać podzieleni na trzy "fale": jedna obejmuje okres od lat 50 do 70, druga lata 80 i trzecia okres od lat 90 do dziś. Przepływ jest praktycznie nieustanny, jeśli uwzględnimy, że rynek został na nowo otwarty dla obcokrajowców dopiero w 1980 roku. I pomyśleć, że wtedy dozwolony był tylko jeden obcokrajowiec w drużynie...

Z pierwszej fali najbardziej znani rzymskiej publiczność są wspomniani już Dino da Costa, "biały Pele" Sormani, "interista" Jair oraz utalentowany Amarildo. Pierwszy pochodził z Botafogo, do Romy trafił w 1955 i pozostał w niej do 1961 roku. W sumie zaliczył 149 występów i strzelił 71 bramek. W sezonie 1956-57 został królem strzelców dzięki 22 strzelonym bramkom. Wspaniały napastnik, jak widać, może się poszczycić imponującymi statystykami, ale pamiętany jest głównie dzięki rekordowej ilości bramek strzelonej Lazio. Ma ich na koncie aż dziewięć (tyle samo co Delvecchio)!

Z kolei Angelo Benedicto Sormani, pochodzący z Santos di Pele, przeniósł się do Romy po dwóch świetnych sezonach w drużynie Mantovy, ale w zespole z Wiecznego Miasta zgromadził tylko 25 występów i 6 bramek.

W 1967 roku do drużyny trafił także Jair da Costa. Fenomenalny gracz, który pozwolił Interowi zdobyć 4 scudetta, 2 Puchary Mistrzów i 2 Puchary Interkontynentalne, w Romie rozczarował. Wystąpił tylko w 23 spotkaniach i zdobył zaledwie 2 bramki.

Także Amarildo trafił do Romy w kiepskim okresie swojej kariery. Po sukcesach

Milanie i Fiorentinie w stolicy zaliczył 33 spotkania i zdobył 10 goli w latach 1970-1972, po czym wrócił do ojczyzny.

Jeśli chodzi o drugą falę, to należą do niej gracze, którzy - z takiego czy innego powodu - na zawsze pozostaną w naszej pamięci: Falcao i Cerezo, Renato i Andrade.

Paulo Roberto Falcao. Wiecie o nim już chyba wszystko. Il Divino (Boski), l`Ottavo Re di Roma (Ósmy król Rzymu). Jeden z najlepszych graczy, jacy w historii wystąpili w koszulce z wilkiem na piersi. Pomocnik z najwyższej półki, grający z elegancją nieosiągalną dla innych. Zdobył scudetto i dwa Puchary Włoch. Puchar Mistrzów przegrał w rzutach karnych 30 maja 1984, w tę przeklętą noc na Olimpico. 107 występów i 22 bramki. Mistrz, przez którego dzieci biły się na przerwach, bo każdy chciał występować z jego numerem 5 na koszulce.

Dwa sezony razem z Falcao spędził w Romie mityczny Toninho Cerezo. Oprócz niewątpliwych umiejętności boiskowych, kibice pamiętają jego czarne wąsy i radość tak typową dla piłkarskiej samby.

Renato Portaluppi ostatnio zadeklarował, że jeśli Pele strzelił 1300 bramek, to on zdobył przynajmniej tyle samo kobiet... Typowy przykład mocnego piłkarza uwielbianego w ojczyźnie, który po przybyciu do Europy się pogubił. W Romie zagrał w sezonie 1988/89 23 mecze, ale nie udało mu się zdobyć żadnej bramki. Wraz z nim do Rzymu trafił także Andrade pochodzący z Flamengo. Także on zdobywał wcześniej trofeum za trofeum, rozgrywając w drużynie z Rio ponad 600 spotkań. Nie udało mu się jednak zabłysnąć w Romie, gdzie zyskał sobie przydomek "Er Moviola".

I w końcu docieramy do ostatniej fali. W ostatnich dwudziestu latach Roma stała się jakby drugim domem dla brazylijskich piłkarzy. W tym czasie do Rzymu trafiło ich około dwudziestu. Rajdy wzdłuż linii boiska Paulo Sergio w drużynie Zemana, "huragan" Fabio Junior, miękkie ruchy Emersona, rzuty wolne Assuncao, turbo Lima, piłkarska zadziorność Zago, podwójny krok Manciniego w Lyonie, parady Doniego, tatuaże Cicino, upór i waleczność Taddeiego, derbowy gol Baptisty, kocie interwencje Julio Sergio.

Wśród nich wyróżnić należy trzech mistrzów. Pierwszy, który przychodzi nam na myśl, jest może najmocniejszy z nich wszystkich. Aldair, wielki "Pluto". Trzynaście lat w barwach Romy, które stały się dla niego drugą skórą.

Prawa strona był przez lata jego królestwem. Jego podania i wrzutki niemal matematyczne: precyzyjne i niezawodne. Kiwkami upokarzał i wyśmiewał nieszczęsnych przeciwników (pamiętacie potrójne sombrero z Nedvedem w derby?). Mowa oczywiście o Cafu, absolutnie pierwszoplanowym bohaterze walki o scudetto

w 2001 roku. Jednym z najmocniejszych graczy na swojej pozycji w historii reprezentacji Brazylii i Romy.

A dzisiaj? Teraz w drużynie mamy może jedyne go godnego następcę wielkiego Aldaira. Juan. Także on, jak Pluto, jest podporą Brazylii i dumą reprezentacji. Także on wyróżnia się wrodzoną i ogromną klasą.

Na koniec zostawiliśmy, tylko dlatego że trafił do Romy jako ostatni, Adriano. Przez kilka lat był, być może, najmocniejszym środkowym napastnikiem. Potrafił sam wygrywać mecze i był prawdziwą siłą natury. W pierwszych miesiącach w Romie powoli stara się wejść do drużyny, zrozumieć się z nią. Niestety kontuzje nie pozwoliły nam zobaczyć prawdziwego Imperatora.

Z drugiej strony, jeśli 30 graczy z dalekiej Brazylii przybyło do tej pory do Wiecznego Miasta, to na pewno mieli ważny do tego powód!

Lista Brazylijczyków, którzy wystąpili w Romie:

Adriano, Aldair, Amarildo, Andrade, Artur, Assuncao, Cafu, Cerezo, Cicinho, Da Costa, Da Silva, De Mecnas, Defendi, Doni, Emerson, Fabio Junir, Falcao, Filipe, Jair, Juan, Julio Baptista, Julio Sergio, Lima, Mancini, Paulo Sergio, Simplicio, Sormani, Taddei, Vagner, Zago

Skan oryginału:

<http://www.imagebam.com/image/87144a116788628>

Autor: kaisa